

Łódź

CENA NUMERU

20 gr.

Cena prenumeraty  
w Łodzi

Mies. z dod. ilustr. 5 zł  
Dla robotników 4 zł  
Odnosz. do domu 30 gr  
Z dostawą poczt. 6 z  
Poza Łodzią egz. 27 gr

Należność pocztowa  
opłacona ryczałtem,

Redakcja i Administracja

w Łodzi

Al. Kościuszki 41

TELEFON 100-25

Konto P K O 60594

Red. przyjmuje od 5 —

Art. listów anonimowych  
nie umieszcza się

1932 r.

# PRĄD

Sroda 7-go września

№ 237

## JAK SIĘ ODBYŁO PRZESILENIE RZĄDOWE?

### DWAJ NOWI MINISTEROWIE: SKARBU I KOMUNIKACJI

Rekonstrukcja rządu. Zdawna zapowiadana, zdawna zaprzeczana, ciągle odraczana. Minister skarbu Jan Piłsudski ustąpił, a na jego miejsce mianowany Władysław Zawadzki.

Ustąpił także minister komunikacji inż. Alfons Kühn, a kierownikiem ministerstwa mianowany inż. Michał Butkiewicz, dotychczasowy prezes dyrekcji radomskiej.

Jak się takie przesilenia dokonywują?

Jakkolwiek dużo się mówiło o rekonstrukcji, nastąpiła ona dość nagle. Wczoraj wieczorem o godz. 17-ej do 19-ej obradowała jeszcze rada ministrów. Brali w niej udział wszyscy ministrowie z wyjątkiem ministra spraw wojskowych, którego na radzie ministrów zastępuje zwyczajnie jeden z wiceministrów, bądź gen. Składkowski, bądź gen. Fabrycy, oraz ministra opieki społecznej gen. Hubickiego, który bawi jeszcze na urlopie.

Dopiero po posiedzeniu rady obaj ministrowie pp. Piłsudski i Kühn porozumieli się z p. premierem Prystorem w sprawie swej dymisji. Wręczyli mu odpowiednie pisma. Równocześnie wygotowano dekrety nominacyjne dla p. Zawadzkiego i Butkiewicza, z którymi wysłano natychmiast do Spały, jednego z urzędników, by je przedłożył p. Rzydyntowi do podpisu. Już uprzednio podczas sobotniej narady na Zamku p. Prezydent porozumiał się z premierem Prystorem co do zmian. W poniedziałek dokonano tylko formalności. Około godz. 10-ej wieczorem nastąpił powrót ze Spały i w pół godziny potem rozeszła się wiadomość oficjalna o zmianach.

O zamiarze p. Jana Piłsudskiego ustąpienie ze stanowiska ministra skarbu mówiono od dawna. P. Piłsudski objął tę tekę na życzenie swego brata po ustąpieniu płk. Matuszewskiego i sprawował obowiązki swoje prawie przez rok, zresztą bardzo ciężkie. Inż. Kühn objął tekę ministra kolei po inż. Romockim i sprawował ją przez pięć lat. Za jego urzędowania doprowadzono do unifikacji

ministerjów: komunikacji i robót publicznych. Pono przed kilku tygodniami zwrócił się z prośbą o zwolnienie z tego stanowiska wskutek przemęczenia. Wyjechał na urlop, z którego powrócił w niedzielę. Nazajutrz już podał się do dymisji.

P. Zawadzki już oddawna był dysponowany na tekę skarbu. Profesor uniwersytetu wileńskiego, uczył tam skarbowości. Za czasów Jana Piłsudskiego został powołany jako ekspert w sprawach podatkowych. Był jakiś czas wiceministrem skarbu i jemu należy przypisać wszystkie ustawy podatkowe o podwyższeniu podatków, które były uchwalone na poprzedniej sesji sejmowej. A było ich sporo. Po sesji p. Zawadzki został mianowany ministrem i jako wicepremier urzędował w prezydium rady ministrów, zajmując się szczególnie kwestjami finansowymi. Jego ostatnim dziełem jest dekret Prezydenta o Funduszu pomocy bezrobotnym, ustanawiające nowe opłaty na bezrobotnych.

Inż. Butkiewicz od kilku lat kierował dyrekcją kolejową w Radomiu. Narazie został powołany jako kierownik ministerstwa, widocznie zatem rezerwuje sobie powrót na stanowisko prezesa dyrekcji, o ile przestanie funkcjonować jako minister.

Idzie w ten sposób śladem min. Kühna.

Inż. Kühn był od szeregu lat dyrektorem tramwajów w Warszawie. Jego zasługą była rozbudowa linii tramwajowych w stolicy i postawienie ich na tak wysokim poziomie, na jakim obecnie stoją. Pod względem finansowym przedsiębiorstwo rozwijało się bardzo pomyślnie i było dochodowe. Ponieważ stanowisko ministra, zwłaszcza w Polsce, jest bardzo niepewne, przeto inż. Kühn, obejmując ten posterunek, na którego objęcia zniewolił go ówczesny premier Bartel, zastrzegł sobie powrót na stanowisko dyrektora tramwajów. Stanowisko to na czas jego rządów ministerjalnych było nieobsadzone, a zastępca jego był kierownikiem dyrekcji. Zresztą stanowisko miejskie jest bodajże rentowniejsze od ministerjalnego. Roborów miejskich podczas urzędowania jako minister oczywiście min. Kühn nie pobierał. Pięć lat sprawował urząd wśród licznych trudności finansowych i personalnych — to naprawdę można stracić sporo zdrowia, trudno też mu się dziwić, że wolał powrócić do spokojniejszego zajęcia. Chociaż i w tramwajach miejskich dzisiaj niebardzo spokojnie.

### Potrzebny zecer

wiadomość w drukarni „Prądu”

Z pełnymi prawami  
Gimnazjum Z. Petkowskiej i W. Macińskiej  
ul. Wólczańska 55.

Zapisy do wszystkich klas w godzinach biurowych. Początek roku 1 września o g. 8,30; egzaminy 2 września.

Reklama to potęga.

# UPROWADZENIE TRZECH DYPLOMATÓW

przez bandę rabusiów perskich.

WIENIEN 6. 9.

Dzienniki wiedeńskie donoszą z Nowego Jorku że poseł Stanów Zjedn. w Persji zatelegrafował z Teheranu do departamentu stanu że perska banda rabusiów uprowadziła amerykańskiego sekretarza legacyjnego i dwóch kon-

sulów amerykańskich znajdujących się na wybieżce automobilowej z Bagdadu do Teheranu.

Wojskom perskim udało się u-wolnić uprowadzonych dyplomatów

# BANDA WŁAMYWACZÓW PRZED SĄDEM.

Dzisiejsze posiedzenie w procesie „Spichbródki” rozpoczęło się od wyjaśnień herszta bandy „Spichbródki” Mówi on zupełnie spokojnie. Każde słowo, widać, że jest uprzednio przemyślane. Oskarżony zdradza dużą przytomność umysłu. Na zapytania najbardziej kłopotliwe — potrafi dać błyskawicznie — przemyślaną odpowiedź.

Zaczął on swoje wyjaśnienia od nieco patetycznego wstępu

„Nie chcę być wyrzutkiem — między wyrzutkami społeczeństwa — nie będę poruszała tu niektórych nazwisk ludzi, którzy na tej ławie nie zasiadają”

Na zwróconą mu przez przewodniczącego sędziego Kozakowskiego uwagę — aby nie wygłaszał przemówienia lecz złożył zwięzłe oświadczenie, Cichocki przechodzi do treściwych wyjaśnień

Opowiada więc, iż na wiosnę 1929 r. ktoś zaprosił go do jakiejś roboty, Cichocki miał przygotować plany i narzędzia. Oskarżony zgodził się. Jeździł w tej sprawie do Częstochowy

Kiedy się jednak dowiedział, iż chodzi o Bank Polski — oświadczył kategorycznie że w tem przedsięwzięciu udziału nie weźmie. Wrócił do Warszawy. Następnie zwracał się do niego ten sam osobnik z propozycją nowej „pracy”. Tym razem Cichocki miał opracować plan unieszkodliwienia aparatu alarmowego. W związku z tem — Cichocki opowiada, iż spotkał się z Weisssem — którego znał od lat kilku — i za jego pośrednictwem miał otrzymać informację o planie alarmowym

Po jakimś czasie trudności jednak okazały się tak wielkie, iż było widocznym, iż przedsięwzięcie będzie bardzo trudne.

Kiedy wreszcie okazało się mówić Cichocki iż plan dotyczy tego samego Banku Polskiego — kategorycznie odmówił i sprawy zaniechano. Wiedziałem dobrze że nie można robić włamań do takiej instytucji 1) policja by wszystkie sprężyny poruszyła aby sprawców wykryć, 2) banknoty w Banku Polskim są seryjne i żadnych korzyści z nich by nie było.

Prok. Sieroszewski: Kiedy zaniechano planu?

— Na 5 czy 6 dni przed „wsypą”, Panie prokuratorze, ja nawet wiem kto to nas wsypał.

— Więc kto?

— Henryk Hryniecki.

— Dlaczego więc — już po zaniechaniu planu — znaleziono u pana informacje dotyczące urządzenia alarmowego?

— Panie prokuratorze. Chciałem nad tem popracować. Liczyłem że może mi się to kiedyś przydać.

Z kolei wyjaśnia oskarżony swoją znajomość z Weisssem. Była ona przelotna Weiss niejednokrotnie prosił Cichockiego o pożyczkę.

Adw. Winiarski: I czy ja mu pan obiecał.

— Proszę sądu. Ja mam niesłusznie opinię bogatego człowieka. Mówi się o kamienicy. Jest to nieprawda. Nie chcąc jednak psuć sobie opinii i być takim sobie złodziejem-nędzarzem, jakich są setki — udawałem zasobnego. Obiecywałem więc Weissowi po-

życzkę.

W dalszym ciągu oskarżony twierdzi iż Weiss nie był w tajemniczony w szczegóły. Nie dowierzano mu jako aferzyście.

— Pomiędzy nami przestępcami — mówi podsądny — są różnego rodzaju kategorie. Aferzyści uchodzą za ludzi, którzy oszukują własnego ojca.

Następnie sąd na wniosek obrońcy adw. Przyemskiego wysłuchał części wyjaśnień oskarżonego Cichockiego przy drzwiach zamkniętych.

## WYJASNIENIA INNYCH PODSADNYCH

Osk Brzeziński twierdzi że o niczem nie wiedział. W Częstochowie zjawił się wypadkowo

Osk. Stempel przyznaje że był plan zamachu na Bank Polski o którym wiedział lecz został zaniechany. Stempel przyznaje się na tomiast do udziału w rabunku sklepu Jago dziańskiego. Opowiada o tym fakcie który stał się powodem ruiny uczciwego kupca — z całym spokojem „fachowca”. Twierdzi że do udziału nie było tyle pieniędzy i przedmiotów o ilu prasa pisała. Mówi o tem jakby z żalem.

Oskarżony twierdzi iż w rabunku brali udział Duszkiewicz i Andrzejczak.

Osk Andrzejczak przyznaje się również do kradzieży u Jagodzińskiego

# Modernizacja Persji

W prasie zagranicznej spotyka się interesujące artykuły o współczesnej Persji, z czego widać, że cywilizacja europejska umacnia się coraz bardziej również i w Azji. Jednakże mimo dążeń do kultury nowoczesnej kraj ten pozostał w wielkiej mierze dawną legendarną Persją. Na każdym kroku rzucają się w oczy turystom kontrasty. Persja posiada aż 500 aeroplanów, na szosach jej pędzą z zawrotną szybkością liczne luksusowe samochody, po ulicach Teheranu kursują autobusy, wielopiętrowe domy o żelazobetonowej konstrukcji rosną jak grzyby po deszczu, tempo jej życia wzrasta z dnia na dzień. Jednocześnie zaś po szosach przeciągają karawany wielbłądów i zaprzęgi wołów, poza luksusowymi autobusami krąży ulicami stolicy stary konny tramwaj, już mało znany w Europie, bruki są w stanie opłakanym, konie pokryte są kabalistycznymi znakami, grzywy ich i ogony, jak również brody większości mieszkańców ufarbowane są na czerwony kolor henna. W kraju tym, którego władca był ongiś parobkiem od koni, a dziś jest szachem-dyktatorem, wpływy angielskie zmniejszają się coraz bardziej, natomiast wzmacniają się wpływy Francji i Niemiec. Należy dodać, że 50 procent obecnego handlu w Persji zagarnęła w swoje ręce Rosja sowiecka.

# Bunt automatu

Na odbywającej się obecnie w Londynie wystawie elektryczności, w zastosowaniu zwłaszcza do komunikacji radiotelegraficznej znajduje się, między innymi, także „robot”, t. j. człowiek mechaniczny, tak mistrzynie wykonany przez pewnego inżyniera angielskiego, który wyzyskał przy budowie tego automatu niezmiernie pomysłowo własności komórki foto-elektrycznej, że nie tylko wykonywał na rozkaz pewne ruchy, ale nawet czyta głośno podany sobie dziennik.

Alle w tych dniach, gdy wynalazca tego „robotu” demonstrował go publiczności, coś się zepsuło wewnątrz automatu i błysnęły w nim iskry elektryczne. Inżynier nachylił się aby uszkodzenia naprawić, gdy nagle podniosła się ręka potwora stalowego i uderzyła z taką siłą swego budowniczego, że inżynier padł bez przytomności na podłogę i dopiero po zabiegach lekarskich trwających całą godzinę, przyszedł do siebie.

Zajście to wywołało takie wrażenie w widzach, jakby „robot” chciał się zemścić rozmyślnie na swym twórcy i panu.

Przy sposobności warto może objeśnić, skąd wyraz „robot”, pochodzący od wyrazu polskiego robota, przyjął się najpierw w Stanach Zjednoczonych, a następnie w Anglii, Niemczech i innych krajach, jako nazwa automatu, mającego kształty ludzkie i wykonującego różne czynności.

Otóż, autorem tego wyrazu jest drama turg czeski Larol Capek, który w swej sztuce, wystawiczej w 1921 roku w języku angielskim w Ameryce p. t. „Rossums Universal Robots”, ochrzcił nazwą „robotów”, ludzi pracujących machinalnie, bezdusznie, bez przejęcia się pracą swoją.

Sztuka ta grana była też na scenach polskich.

## PRZY KASIE TEATRU.

- Czy mogę dostać dwag stojące miejsca.
- Owszem...
- Ale proszę, żeby były obok siebie.



## Ostrzeżenie.

Chcąc nabyć proszki od bólu głowy z „KOGUTKIEM” „Migreno-Nervosin” należy ządać takowych w oryginalnych opakowaniach Gaseckiego, znanych od lat 30. Przy zakupie proszków z „Kogutkiem”, „Migreno-Nervosin” zwracajcie uwagę na opakowanie i odrzucajcie u-porczywile polacane proszki ładzące do naszych podobne. Oryginalne opakowanie po 5 proszków — pudełko 75 groszy



Osoby, dla których przyjmowanie proszku stanowi pewną trudność, mogą używać proszek „KOGUTEK” „MIGRENO-NERVOSIN” w formie tabletki. Opakowanie po 20 tabletek w pudełku. Cena zł. 1. 50 gr. — Ządać tabletek „Kogutek-Migreno-Nervosin”, w oryginalnem opakowaniu Gaseckiego.

# Co powinna czynić Polska?

## Gdy Niemcy się zbroją

Przegrawszy wojnę, podpisali Niemcy traktat pokojowy w Wersalu. W traktacie tym zobowiązali się zapłacić wysokie odszkodowanie za straty i zniszczenia, dokonane wskutek wojny na terenach państw zwyciężskich — głównie Francji, wyrzekli się części swego terytorjum — przedewszystkiem Alzacji i Lotaryngji na rzecz Francji oraz Pomorza, Poznańskiego i Śląska na rzecz Polski.

Ponieważ za winnych wywołania wojny uznano Niemców, którzy napadli bez żadnego powodu na Francję, gwałcąc neutralność Belgji, przeto Traktat Wersalski nałożył na zwyciężonych ograniczenia w zakresie zbrojeń.

Nie wolno było Niemcom utrzymywać armji, opartej na powszechnym obowiązku służby wojskowej. Traktat dozwalał i tylko na armję 100-tysięczną, złożoną z ochotników służących 12 lat. Owa „Reichswehra” — obrońca kraju — nie mogła posiadać lotnictwa, ani broni pancernej, ani ciężkiej artylerji.

Aby zapewnić ściśle wykonanie Traktatu Wersalskiego, wojska państw zwyciężkich okupowały bogate terytorjum niemieckie, Nadrenję.

Równocześnie z Traktatem Wersalskim zawarto pakt Ligi Narodów, której głównym zadaniem miało być utrwalenie pokoju drogą stopniowego rozbrojenia wszystkich państw oraz rozstrzygnięcie wszelkich sporów między narodami bez uciekania się do wojny.

Początkowo Niemcy, pobici i zgębieni, spełniali swoje zobowiązania. Otrzymałszy olbrzymie kredyty w Ameryce i w Anglii, uzyskali również poparcie polityczne tych krajów. Wielcy finansjści byli przekonani, że losy gospodarstwa światowego są związane ściśle z rozwojem gospodarczym Niemiec.

Powołując się na swoją rzekomą dobrą wolę, Niemcy uzyskiwali parokrotnie ulgi, dotyczące wysokości i terminów spłacania odszkodowań wojennych.

W 1927 roku udało się im skorzystać z pacyfistycznych zapędów Branda i uwolnić Nadrenję z pod okupacji. Z tą chwilą uderzyli Niemcy z całą mocą w odszkodowania. Wśród ogarniającego cały świat kryzysu gospodarczego oświadczyli, że płacić nie mogą i nie będą.

Faktyczną zgodę na to uzyskali latem tego roku w Lozannie.

Obecnie czują Niemcy do swobody w zbrojeniach. Chodzi im o to, by przywrócić siłę uderzeniową armji niemieckiej. Łakną Niemcy nowego przelewu krwi, pragną wyraźnie nowej wojny. Reichswehra wystarcza najzupełniej do obrony państwa niemieckiego, tem bardziej, że nikt z sąsiadów ziemiom niemieckim bynajmniej nie zagraża.

Jeśli Niemcy dziś mówią, że nawet bez zgody państw, które podpisały Traktat Wersalski powiększą swoje zbrojenia, to świadczy to zupełnie jasno o ich zamiarze przekreślenia napadem zbrojnym także postanowień terytorjalnych Traktatu Wersalskiego. Oczywiście napad niemiecki zagraża ziemiom Polski.

Zgodnie z dotychczasowem doświadczeniem należy się spodziewać, że Niemcy osią-

gną swój cel, tj. rozwiną swoje siły zbrojne i przygotowują się do napadu. Wystarczy im na to półtora — dwa lata. Powstrzymać mogłaby ich tylko zbrojna interwencja Francji, której spodziewać się nie można. Obywatel francuski walczyłby dzielnie tylko w tym wypadku, gdyby widział, że Francja jest zagrożona bezpośrednio.

W tym stanie rzeczy i my czasu nie mamy wiele. A użyć tego czasu musimy na: 1) fortyfikowanie naszych ziem zachodnich i zabezpieczenie stolicy od Prus Wschodnich, 2) zacieśnienie sojuszu wojskowego z Francją, 3) nawiązanie ścisłego związku z również zagrożoną Czechosłowacją.

## Ile zarabia dziś człowiek pracy

Zastój gospodarczy i w parze z nim idące bezrobocie dają sposobność do publicznego zabierania głosu w tej sprawie, ale niestety prawie z reguły ludziom, którzy nawet nie wiedzą ile robotnik w przemyśle zarabia. Z tego też powodu przedstawiam sprawę fałszywie, tak że mniej wtajemniczeni czytają takie artykuły i zastanawiając się nad podanymi cyframi, przychodzą do przekonania, że robotnikowi w Polsce jeszcze się tak źle nie powodzi a nawet można mu jeszcze cokolwiek obroku ująć.

W ostatnich dniach ukazał się „Dzienniku Bydgoskim” artykuł traktujący o zmniejszeniu się konsumpcji, w którym autor dość rzeczowo rozwodzi się nad wydatkami niższych urzędników, rzemieślników fabrycznych i robotników. Pomiędzy innymi podaje, że konsumpcja tak się w ostatnich czasach zmniejszyła, że zamiast 590 złotych na wyżywienie jednej osoby rocznie, wydaje robotnik teraz tylko 509 zł. Podane cyfry są z gruntu mylne. W Polsce w czasie najlepszej konjunktury rzemieślnik ani robotnik nie zarabiał tyle ażeby mógł na wyżywienie jednej osoby wydać 500 zł. rocznie, chociażby to było tylko średnia rodzina, składająca się z 4 do 5 osób. Na taki wydatek mogą sobie pozwolić chyba urzędnicy średnich stopni.

Płaca taryfowa robotnika w przemyśle jest obecnie 63 groszy na godzinę, to jest dla robotnika liczącego ponad 20 lat, a więcej o pełnej sile. Pracując pełne dni przepracuje w tygodniu 46 godzin i zarobi 28,98 zł, a przez 52 tygodnie 1506 96 zł. brutto. Od tego zarobku trzeba odliczyć składki do ubezpieczeń socjalnych i 13 świąt urzędowych w roku, tak że w najlepszym razie taki robotnik dostanie do ręki 1400 zł. To jest, jeżeli pracuje wszystkie dni robocze w tygodniu i nie nie zmu- dzi. Z tego musi opłacić czynsz za mieszka-

nie, już mało licząc 15 zł. miesięcznie, no i podatek od lokali, pozostaje wtenczas co najwyżej 1200 zł. na wyżywienie i przyodzianie rodziny, to jest w rodzinie składającej się z 5 osób, aż 240 zł. na osobę na cały rok, to jest ani pół tego co powyżej wymieniony autor dowodził. Ale kto obecnie w Polsce pracuje wszystkie dni w tygodniu, albo godziny ustawowe w dniu?

Obecnie niema w Łodzi ani wogóle w Polsce przedsiębiorstwa pracującego w całej pełni. Wszędzie są bardzo duże ograniczenia tak, że przeciętnie pracuje robotnik teraz tylko 24 godziny w tygodniu i zarobi 15,12 zł. tygodniowo (jeżeli pracodawca jest sumienny i płaci podług taryfy, a takich jest nie wielu) czyli rocznie 786,24 zł. brutto. Netto pozostaje z biedą 700 zł., a po zapłaceniu czynszu za mieszkanie i podatku, z biedą 500 zł.

Za to musi robotnik żyć cały rok z rodziną, nierzadko składającą się z tuzina osób. Za to jeszcze kupić dzieciom książki szkolne niestety tak bardzo drogie i w dodatku co rok zmieniane.

Nie wiele lepiej wygląda i u rzemieślnika fabrycznego, który w najwyższej kategorii pobiera teraz 89 groszy na godzinę, a tak samo jak robotnik pracuje przeważnie tylko 3 dni w tygodniu. Ztąd też nie dziw, że konsumpcja, to jest spożycie w Polsce jest małe i coraz więcej się cofa.

Nic dziwnego że gruźlica szerzy się w zastraszający sposób, że już nawet tyfus głodowy się pojawia, bo wszystko to ma podać ny grunt w marnem odżywianiu się, a raczej w głodowaniu. Tu nie pomogą żadne poradnie przeciwgruźlicze. Najlepszą poradnią to praca i odpowiedni zarobek, ażeby robotnik mógł się do syta najeść, odpowiednio przyodziać i mieszkać jak na człowieka przystoi, a nie pod płótem z rodziną leżeć.

## Historja jednego czeku

Pewien młody elegancki, młody człowiek wszedł do magazynu w Nowym Jorku i kupił sobie krawat, płacąc za niego cekiem jednodolarowym. Tego samego dnia właściciel sklepu oddał go w restauracji, restaurator oddał go dostawcy. Czek przecho- dził z rąk do rąk i gdy został przedstawiony w banku, posiadał 20 podpisów, ale okazało się, że nie ma pokrycia. Na rachunku młodego eleganckiego pana nie było ani jednego centa i bank odmówił zapłaty czeku bez pokrycia. Każdy następny właściciel czeku przedstawiał swemu poprzednikowi rachunek na zapłcenie jednego dolara. Wówczas właściciel sklepu z krawatami wezwał wszystkich 20 handlowców i zwrócił się do nich z następującymi słowami: „Panowie, robiąc transakcję handlową wysokości jednego dolara, każdy z was zarobił przynajmniej 25 procent. Je-

żeli każdy z was zrzeknie się 5 proc. swego zarobku i wnieście 5 centów, wówczas powsta nie kapitał, który pokryje czek. W przeciwnym razie poniosę stratę jednego dolara. Byłoby to jeszcze najmniejszą biedą, lecz rozu- mieją panowie, że w przyszłości wszyscy nie zechcemy przyjmować czeków od nieznanych nam klientów. Interesy stoją już i tak źle a w ten sposób staną się jeszcze gorsze gdyż wśród nieznanych nam klientów dosyć jest takich, u których na koncie jest dostateczna ilość pieniędzy”. Handlowcy jednomyślnie wyrazili swą zgodę przekonani zupełnie argumentem kolegi i jeden dolar został wniesiony do banku. W rezultacie 20 handlowców zrobiło obrót na 20 dolarów, zarabiając dwadzieścia procent przy pomocy czeku wartości 1 dolara nie mającego pokrycia.

# Rozmaitości

## ze świata

## Walka odyńca z pytonem

Zwisający z drzewa wąż uderzeniem pyska oszałamia ofiarę i błyskawicznie wokół niej się owija i dusi

Weże pytony na Wyspach Filipińskich wyęga ją się w wielkich liczb. i gdyby nie tępienie ich przez dzikie świnię, to by wnet rozmnożyły się tak, iż mogłyby same zostać panami tych wysp. Dzikie odyńce i pyton filipińskiej knieji są śmiertelnymi wrogami. Obaj wychodzą na żer nocą i gdy przypadkowo spotkają się razem, zawsze wywiązuje się między nimi walka, która dla jednego z nich lub nawet dla obu kończy się śmiercią — to jest gdy oba są dorosłe. Bowiem gdy pyton jest jeszcze młodym, krótszym niż dziesięć stóp, nie przedstawia dla odyńca żadnego niebezpieczeństwa i pada jego ofiarą bez większej nawet walki. Lecz wielki pyton i dorosły odyńca staczają zawsze ze sobą straszną walkę i zwycięstwo przypada raz dusielskim skrętom cielska pytona, to znowu potężnym kłom i kopytom silnego i dzikiego odyńca.

### Zniszczenie na polu walki

Po walce tych dwóch odwiecznych wrogów pozostaje zawsze zniszczenie wielkie w scenerji miejsca, na którym przyszło do spotkania. Trawa i krzaki zostają zmiotzone i zrównane z ziemią, a nieraz i drzewa zostają wyrwane z korzeniami, gdy owinięty na konarze lub koło pnia ogon pytona wywiera straszną siłę ciągnięcia i szamotania się zaciśkających się zwojów węża koło szczytów tego cielska potężnego odyńca. Drzewo nie wytrzyma tego szamotania się i ciągnięcia i często runie pod naporem. Zazwyczaj po walce takiej puszcza na przestrzeni połowy akra zostanie w ten sposób zrównana z ziemią w walce tych dwu mocarzy. Czasami pomaga to osadnikom w puszczy, którzy przychodzą nad ranem do gotowego już niemal i mają jedynie do usunięcia szczątki dokonane w walce nocnej zniszczenia.

Gdy pyton wybiera się na polowanie na dzikie świnię, zazwyczaj czyha na drzewie banyanowym, że łbem i ogonem zwisającym nad ścieżką po której przechodzą nocą lub za dnia zwierzęta. Drzewo banyanowe dostarcza dusielcowi doskonałego ukrycia, a gałęzie jego dość są silne, aby nie złamać się pod pierwszym impaktem ataku i próby wyrwania się ze splotów węzowych przez pochwyczonego odyńca. Co więcej, drzewo to ma tak zwane powietrzne korzenie, które zwisają wdół i często zwisające cielsko węża dusiciela jest podobne do tych korzeni. Gdy dzika swinia lub zwierzę zbliży się nieopatrznie pod drzewo banyanowe wąż podnosi łeb i celnym uderzeniem swego tępego pyska odurza i obala ofiarę, błyskawicznymi ruchami owija się natychmiast koło jej ciała i straszliwie wemi zwojami poczyna dusić. Jeśli zwierzę nie jest dość silne do walki, w krótkim momencie ginie w strasznych uściskach dusiciela, który swemi skrętami połamie mu żebra i inne kości potem ośliniwszy zabiera się do powolnego lękania całej ofiary. Gdy jednak

niespodziewany atak się nie uda, wąż natychmiast podciąga się wyżej na drzewo, aby być bezpiecznym przed kontr-atakami.

### Natura utrzymuje równowagę

Natura zdaje się utrzymywać równowagę wzajemnego tępienia się między temi dwoma wrogami filipińskich puszczy. Natura też ochrania inne zwierzęta od wytępienia ich przez pytony. Gdy pyton wybiera się na polowanie na jelenie i sarny, zazwyczaj czeka na nie koło ścieżek, które one przechodzą lub czyha na nie koło miejsc, gdzie przychodzą pić wodę. Wąż leży zwinięty w kłęb, gotowy zawsze do natychmiastowego ataku, gdy zjawia się jelen, zatrzymuje się na chwilę na ścieżce dla przekonania się czy wszystko jest w porządku i czy nie grozi mu jakie niebezpieczeństwo, lub gdy nachyla głowę nad wodą dla napicia się, następuje chwila ataku na dusiciela. Z błyskawiczną szybkością i straszliwą siłą uderzenia jego tępy pysk uderza jak taran, w ciało zwierzęcia i obala je na ziemię. Nim zwierzę przydzie do siebie ze strachu i oszołomienia, spowodowane go straszliwym uderzeniem, już dusiciel owiła swe potworne cielsko koło niego i skręca swe sploty i zdusza w nim życie.

## ZNIKAJĄCA WYSPA

Znajdują się na niej ślady najstarszej cywilizacji ludzkiej

Profesor uniwersytetu w La Paz (Boliwia) p. Artur Poznański poświęcający się między innymi studjom etnograficznym nad plemieniami Indian Uru żyjącym na terytorjum boliwijskim w pobliżu jeziora Titicaca udzielił w rozmowie z przedstawicielem agencji „Associated Press” w La Paz ciekawych szczegółów o odkrytej przez siebie tajemniczej wyspie

„Przed kilku laty — opowiada prof. Poznański — byłem poinformowany przez Indian że w ujściu rzeki Desaguadero znajduje się wyspa tajemniczą którą widzieć można corocznie tylko w miesiącach wielkiej suszy. Podczas zaś pory deszczowej istniejące na tej wyspie ślady cywilizacji dawno już zaginionej są zupełnie zalane przez przybór rzeki

Kilkakrotnie już usiłowałem dotrzeć do tej wyspy zawsze jednak niedostępność puszczy dziewiczych pokrywających okolice tamtejsze stawała mi na przeszkodzie. Wreszcie niedawno po czterodniowych poszukiwaniach odkryłem na koniec ową wyspę!

Wyspa mierzy 300 mil długości na niej zaś widnieją ruiny niezmiernie stare z licznymi rzeźbami kamiennymi świadczącymi, że istniała tu cywilizacja dawniejsza od cywilizacji Inków” (Inkowie władcy wielkiego ce-

pyton zdusza swą ofiarę na miazgę nim zacznie ją pożerać. Połykanie uduszonej ofiary jest powolnym procesem i trwa aż ciało uduszonego zwierzęcia czy człowieka, zniknie w brzuchu dusiciela. Pyton posiada w swym pysku sześć rzędów ostrych zębów, zagiętych do wewnątrz, które nie pozwalają już ofierze uwolnić się z nich choćby nawet sam wąż chciał wypuścić ofiarę z pyska. Gdy czasem zwierzę jest za wielkie na szerokość szczęk dusiciela, to je rozsadza w zawias, aż zwierzę przejdzie całkowicie do jego brzucha.

Gdy pyton połknie większe zwierzę zazwyczaj czołga się do miejsca ukrycia i leży w nim spokojnie przez kilka miesięcy, aż zupełnie strawi to co połknał. Wówczas wybiera się ponownie na polowanie. Najłatwiej jest go wtenczas zabić, gdy się go znajdzie tak nażartym, gdyż jest zbyt ociężałym i gnuśnym. Zazwyczaj jest on jednak dobrze schoowanym przed każdym nieprzyjacielem w czasie paromiesięcznych drzemek.

Łowcy powiadają, że pyton nie atakuje z rozmysłem człowieka, chyba, że sam został niezaatakowanym i ucieczką dla niego jest niemożliwa, lub zaskoczonym zniemacka, w czasie gdy zabija swą ofiarę, lecz czasem zdarza się, że pyton zabija człowieka niechcący, to jest gdy niewie na kogo się rzuca. Gdy na jego drodze, na której on czyha na zwierzęta znajdzie się człowiek i otrze się o zwisający z drzewa jego ogon, wąż natychmiast uderza ślepo w ofiarę, okręca się koło niej dusi i nie bada co się znajduje w jego duszących zwojach, aż ofiara jest nieżywa. Gdy tą ofiarą okaże się w takim wypadku człowiek, to była to nieszczęśliwa pomyłka.

sarstwa Peru którego granice obejmowały przed najściem Hiszpanów także dzisiejszą Boliwię panowali w ciągu pięciu wieków mniej więcej od roku tysięcznego do 1533 r. w którym ostatni Inka Atahualpa zamordowany był przez konkwistadorów hiszpańskich.

Prof. Poznański dochodzi nawet do wniosku że ruiny na tajemniczej wyspie świadczą iż w Ameryce Południowej istniała najstarsza cywilizacja świata. Być może że cywilizacja ta istniała już wówczas gdy nie było jeszcze jeziora Titicaca a więc przed epoką lodową

Bądź co bądź obok świeżych odkryć tycających się również niezmiernie starej cywilizacji Majów w Ameryce środkowej odkrycie prof. Poznańskiego posiada duże znaczenie dla badaczy okresu przedhistorycznego dziejów Nowego Świata

Przy braku apetytu, zepsutym żołądku upośledzonym trawieniu, obstrukcji, zaburzeniach przemiany materji, pokrzywce i swędzeniu, naturalna woda gorzka „Franciszka-Józefa” usuwa z organizmu substancje gnilne zatruwające organizm. Zadać w aptekach.

# PRUSACY UKRADLI

polskie insygnia koronne ze skarbca na Wawelu

Jeszcze do niedawna niewiadomo było, gdzie podziały się polskie insygnia koronne, przechowywane w skarbcu wawelskim aż do roku 1794, do najazdu pruskiego. Niektóre źródła historyczne wskazywały na Prusaków jako na rabuszy skarbca, lecz pewnego nie było. Rzecz wykryła się wprawdzie już w r. 1895, ale tylko dla pewnego ograniczonego grona osób, dla tych mianowicie, którzy wiedzieli, że w Geheimes Staatsarchiv w Berlinie znajdują się pewne akta które przez pewną osobę zostały przepisane.

Kopie te znajdowały się przed wojną w Wielkopolsce i nawet dr. Andrzej Wojtkowski, obecny dyrektor Biblioteki Raczyńskich, przepisywał je był na czyjaś prośbę, potem się wszakże zawieruszyły i dopiero niedawno odnalazły. Na tej podstawie dokumentarnej — jak opisuje dyr. Wojtkowski w ostatniej „Ilustracji Polskiej” — jest już jasnym, że skarbiec wawelski został obrabowany przez Prusaków.

Znamy nawet dokładną datę i nazwisko sprawcy. Był nim generał pruski Ruets, okupant Krakowa, który wdarił się do skarbca

dnia 4 października 1795 r., jak to z jego własnego raportu wynika. Kopie te zostały później uzyskane przez dr. Mariana Morelewskiego, który na ich podstawie, dodawszy inne jeszcze dokumenty, ogłosił w sprawozdaniach lwowskiego Tow. Naukowego z roku 1929 całą sprawę.

Generał Ruets poprostu włamał się do skarbca, sprowadziwszy z Wrocławia ślusarza i zaprzysięgłszy go na tajemnicę. Insygnia koronne zabrał i przez Wrocław przesłał do Berlina. Co się potem z nimi stało? Fryderyk Wilhelm II, król pruski, zapytany o to przez księcia Wittgensteina i Witzlebena, odpowiedział, że zostały wydane w r. 1815, po kongresie wiedeńskim, na którym utworzono Królestwo Kongresowe, Aleksandrowi I, jako królowi polskiemu. Tymczasem ci sami dygnitarze stwierdzili potem, że król pruski powiedział nieprawdę, gdyż w latach 1808—1811 na rozkaz króla insygnia poniszczono, drogie kamienie wyłamano i sprzedano, złoto zaś stopiono, również jak srebro. Złota było 25 funtów, 27 lutów, zaś srebra 9 funtów. Są na to dokumenty.

## Tajemnica korony króla Duszana

W Belgradzie żyje 90-letni starzec, który ma wiedzieć, gdzie są zakopane skarby króla Duszana, jednego ze średniowiecznych monarchów serbskich.

Stanko Dimicz — tak się nazywa starzec — twierdzi, że tajemnicę tę przechowywano

w ich rodzinie. Przechodziła ona z ust ojca do syna, z pokolenia na pokolenie. Przed śmiercią ojciec Dimicza powtórzył mu tajemnicę. Wszystkie wskazówki i szczegóły, odnoszące się do tego, wyrażone są w rymowanym wierszu, noszącym charakter pieśni ludo

wej.

Przed wielu laty Dimicz zdecydował się powierzyć swą tajemnicę rządowi serbskiemu i zjawił się w policji. Tam wysłuchano jego opowiadania zapisano tekst i schowano do archiwum. Obecnie jeden z inspektorów policji odnalazł ten dokument i odszukał samego Dimicza. Staruszek bardzo się ucieszył tem bardziej że pozostał sam na świecie. Dwóch jego synów zginęło na wojnie.

Sam Stanko nie tylko nigdy nie szukał tych skarbów, ale nawet nigdy nie był w okolicach w których jakoby są zakopane. Policja kierując się wskazówkami, wyruszyła na wskazane miejsce. Jest to dzikie zarosnięte ustronie w górach, gdzie znajduje się kilka jaskiń.

W jednej z nich, jeżeli wierzyć legendzie spoczywają bajeczne skarby i korona króla Duszana. Do poszukiwań jednakże nie przystępiono na razie, gdyż zdecydowano zawiadomić o tem króla Aleksandra.

## Samobójstwo jako zawód

Wczoraj na ulicy Aleksandryjskiej przed posesją nr 12 popełniła zamach samobójczy przez zatrucie jodyną 38 letnia Fajga Leslau (Wolborska 3o)

Desperatkę w stanie osłabionym przewieziono do szpitala w Radogoszczu. Zaznać należy że Leslau popełniła zamach na własne życie po raz 5-ty czyniąc sobie zawód a w ten sposób zdobywa przez kilka dni utrzymanie w szpitalu.

48

## MAKABRYCZNE ZGUBY.

(Wyciąć i zachować.)

W zapitym swym mózgu z lubością zaczął pieścić myśl, że Stella porzuci go sama Zawadżaka i tchórz w jednej osobie — sam nie mógł czy nie chciał doprowadzić tego tematu w swej myśli do logicznej i nieprzyjemnej konkluzji. W końcu wszystkiego mógł mu wreszcie stanąć do usług pieniądź, którym opłaci w mniejszej czy większej ilości wszelkie pretensje.

Zaprowadziwszy Stellę do hali służący usnął się. Czas jakiś przyglądała się Grzegorzowi zanim sam jej nie spostrzegł. Odwrócił głowę i przywitał ją mętym wzrokiem.

— Proszę tutaj — rzekł do niej — Pani nie zatańczyłaby tak hej? Wam Europejkom ani umywać się do takiego wdzięku i do takiej gibkości. Niech no pani spojrzysz na nią! Co?

Dziewczyna wita się na sali w zawrotnym tańcu spowitą niby zwiewnym obłoczkiem leciuchną tkaniną. Aż oto na finalne trzaśnięcie grajków w gitary opadła całkiem i twarzą na dywan tak pozostając... Grzegorz przemówił coś po malajsku i dziewczę błysnąwszy białymi zębami uśmiechnęło się do niego. Stella już widziała ją kiedyś. Grzegorz utrzymywał u siebie dwie tancerki, lecz jedna z nich zachorowała na szkarlatynę więc natychmiast usunięto ją z domu. Pan na Griff Towers niczego tak nie bał się jak choroby.

— Proszę — skinął na Stellę kładąc rękę na otomanie.

Jakby na skinienie różdżki czarodziejkiej cała szopka wyniosła się z sali zostawiając ich samych. Stella sierała

— Czeka na mnie szofer a ma rozkaz gdybym nie wyszła za pół godziny udać się do policji — rzekła znacząco aż Grzegorz zaśmiał się.

— Trzeba było przyjść z nią. Co to pani teraz ciągle wspomina o policji? Mam z panią do pomówienia — rzekł łagodniejszym tonem.

— Ja z panem też Wyjeżdżam z Chester i więcej noga moja tu nie postanie.

— To znaczy że pani już nie chce widywać się ze mną? Zgodzi! Nie mam o to pretensji. Więc dobrze składa się bo nie będzie między nami żadnych płaczków zawoźdzeń i zgrzytania zębami.

— Moje nowe „Towarzystwo” — zaczęła lecz przerwał jej gestem.

— Jeżeli to pani nowe „Towarzystwo” ma być w związku z mojem lożeniem na nie pieniędzy może pani o niem zapomnieć. Rozmawiałem z prawnikiem w każdym razie z kimś kto zna się na tych rzeczach i teraz wiem że gdyby pani zechciała szantażować mnie sprawą w związku z Tjarji — to sama uwikła się w grubą nieprzyjemność. Dam pani pieniądze. Nie zanadto ale jednak dość sporo. Nie przypuszczam żeby pani była w kłopotach materialnych gdyż wyłożyłem na nią dotąd tyle że tego starczy na trzy Towarzystwa. Stello ja dziś szaleję za inną dziewczyną!

Spojrzała nań wysoce zaciękwiona.

— Za jaką? — spytała.

— Adela! Tak zdaje się ma imię. Za Adela Leamington.

— Mówi pan o statystce która zajęła moje miejsce w wytwórni? — rzekła dusząc się z gniewu.

— Tak właśnie. Jest moich typem bardziej niż kiedykolwiek była nim pani. Nie mówię tego w celu uchybienia pani. Zrobię co będzie w mej mocy żeby ją posiadać. Gdyby chciała — ożenię się z nią. A że pani jest jej przyjaciółką —

— Przyjaciółką! — prychnęła odzyskując tupet — Jakże to mogę być jej przyjaciółką jeśli wydarła mi pracę? A gdyby

nawet i była to cóż z tego? Panu chyba nie zdaje się że ja sprowadzę jaką dziewczynę do tego piekła na ziemi!

Zmierzył ją chłodnym złowieszczym spojrzeniem.

— To piekło na ziemi było dla pani niebem. Przypięło pani skrzydełka. Proszę odłożyć swój wyjazd do Londynu na jakieś dwa tygodnie. Proszę jej dać znać o tem co tu mówiłem. Pani byłoby zrobić to łatwiej niż komukolwiek. Proszę przynęcić ją do mnie niech wkręci słówko na temat jak dobrym mogę być przyjacielem i ile na tem można uzyskać. Można nie wspominać o małżeństwie. Jeśli jednak taka wzmianka mogła by pomóc w tej sprawie proszę ją zrobić. Proszę jej pani niektóre swoje klejnoty naprzykład te wielkie wisioriki które pani dałam —

Plółt dalej w tym sensie aż zdumienie jej przeszło we wściekłą złość.

— Nie do wiary co pan tu wygaduje! Jak pan śmie nawet przypuszczać że sprowadzę ją do spelunk! Oczywiście — nie lubię Adeli. Ale mimo to na kolanach błagałabym ją nie przychodzić do pana! Pan myśli że jestem zazdrosna? — Wydeła usta spostrzegając że Penne się uśmiecha — Myli się pan zazdroszczę tylko stanowiska jakie zajęła w studjo Knebwortha jednak o ile tu idzie o pana — ściągnęła ramiona — nie dbam o to ani trochę. Wątpię bardzo żeby pan kiedy znaczył dla mnie coś więcej nad stałe tylko źródło dochodów. Wyraźnie zdaje się prawda?!

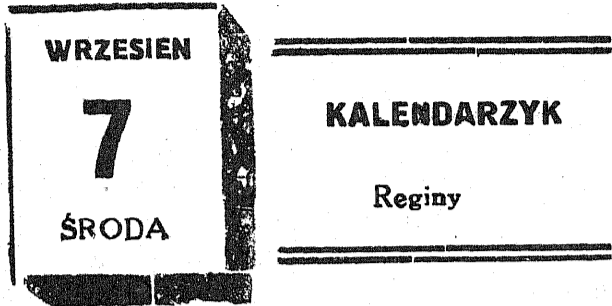
Wstała z otomany i zaczęła naciągać rękawiczki.

— Ponieważ pan jak widać z tego nie chce mi pomóc — rzekła do niego — znajdę sposób który zmusi go do spełnienia danej mi obietnicy. Bo pan mi przyrzekł współudział w utworzeniu tego „Towarzystwa” panie Grzegorzu ale wyszło mu to już z pamięci.

— Wówczas jeszcze obchodziła mnie pani — rzekł na to — A dokąd to teraz?

# KRONIKA

# FALA STRAJKOWA ROSNIE



## Nagły zgon

W mieszkaniu własnym przy ul. Tatrzańskiej 33 zasnął nagle 69 letni Wilhelm Ingo. Nim przybył lekarz pogotowia chory zmarł nie odzyskawszy przytomności.

Przyczyny śmierci narazie nieustalono. Zwłoki pozostawiono na miejscu.

## Zamach samobójczy.

(a) W mieszkaniu własnym przy ulicy Fabrycznej 14 popełnił zamach samobójczy 31-letni Stanisław Wieczorek, bezrobotny.

W czasie nieobecności domowników Wieczorek zamknął się w mieszkaniu i zażył większą dawkę sublimatu. Desperata w stanie beznadziejnym przewiozło pogotowie do szpitala miejskiego.

## Nożowa wyprawa zdradzonego męża

(a) Małżonkowie Jan i Janina Patora zamieszkali przy ul. Emilji 42 żyli w niezbyt przykładowej zgodzie, albowiem Patora ustalił niezłomie iż żona go zdradza.

Na tem tle wynikła większa awantura w wyniku której Patorowa całkiem otwarcie udała się wraz z swym przyjacielem Wacławem Cochowskim (Emilji 42) do mieszkania Wawrzyńca Adamczyka, zamieszkałego przy ulicy Natalji 4 (Chojny) który to również należał do spółki i był przyjacielem Patorowej.

Jan Patora postanowił się zemścić. Przywołał do pomocy braci swych Feliksa (Kościuszki 55 Chojny) i Stanisława (Tylina 17 Chojny) i uzbrojeni w noże udali się do mieszkania Adamczyka.

Między mężem i jego braćmi a żoną i jej stronnikami wynikła krwawa walka na noże i toporki w czasie której wszyscy zostali ciężko poranieni, nie wyłączając Patorowej, która też wzięła czynny udział w bóje.

Zajście zlikwidowała policja, która wezwała pogotowie ratunkowe, lekarz którego opatrzył rannych. Wszystkich uczestników zajścia pociągnięto do odpowiedzialności karnej.

## Reduta prowodyrów komunistycznych ...

w piwiarni

W dniu wczorajszym w Rudzie Pabjanickiej miała miejsce krwawa awantura, która jedynie dzięki stanowczej postawie policji nie zakończyła się gorzej.

Do baru piwnego pod nazwą Zacisze, stanowiącego własność Olkowskiej, przy ulicy Piłsudskiego 3 przybyli dwaj znani na terenie Rudy Pabjanickiej działacze komunistyczni Kazimierz Sobczak, (Reymonta 34) i Julian Drożdżewski (Garapicha 56).

Sobczak i Drożdże wski sprowadzili sobie orkiestrę do piwiarni i zabawiali się hucznie. Gdy obaj „działacze” podchmieliwszy zbyt, zachowywali się niezbyt grzecznie, muzykanci odmówili dalszej gry.

Nie przypadło to do gustu pijanym, którzy wydobyli noże i rzucili się na jednego z muzykantów raniąc go ciężko w brzuch. W obronę rannego stanęli jego towarzysze. Wówczas Sobczak i Drożdżewski puścili w

(a) Fala strajków w przemyśle włókienniczym Łodzi i okręgu w dalszym ciągu wraża. Po likwidacji strajku w Zjednoczonych Zakładach Przemysłowych Scheiblera i Grohmana gdzie robotnicy w poniedziałek 5 b. m. podjęli od rana pracę na warunkach postawionych przez Dyрекcję, strajk wzmógł się znów na siłach ze względu na porzucenie pracy przez robotników Jeneralnej Kompanji Allart Rousseau i Co (Katna 19) w liczbie 3200 osób oraz przez robotników fabryki T-wa Akc Wyrobów Wełnianych K. Bennich w liczbie 180 osób.

Sytuacja strajkowa na terenie fabryki Allarta w ciągu dnia wczorajszego uległa pewnemu zaostreniu.

Robotnicy w liczbie około 1000 osób, okupują posesję i budynki fabryczne nie odstępując nieruchomości maszyn i warsztatów pracy.

W strajku na terenie firmy Bennich interwenjował przedstawiciel Związku Klasowego p. Krzynówek prosząc dyrekcję o wysłanie przedstawicieli na wspólną konferencję oraz odroczenie terminu wprowadzenia redukcji płac o 15 proc.

W odpowiedzi zarząd firmy oświadczył, iż wysła swych przedstawicieli na konferencję natomiast w kwestji odroczenia redukcji płac uzależnia swą decyzję od porozumienia się ze Związkiem przemysłu włókienniczego w Państwie Polskim, którego firma Bennich jest członkiem.

W sprawie zatargu w firmie Bennich, jak się dowiadujemy zwołana została przez Inspektora Pracy na dzień jutrzejszy konferencja z udziałem przedstawicieli robotników i firmy

## Sytuacja w Widzewskiej Manufakturze

również nie przedstawia się zbyt pomyślnie. Wprawdzie w dniu wczorajszym robotnicy zgłosili się do pracy i zajęli swe miejsca przy maszynach oraz warsztatach, lecz początkowo nie kontynuowali pracy, następnie zaś na skutek nowego nieporozumienia oddział wstępny przygotowawczy tak zwana trzepalnia została unieruchomiona.

W związku z tem spodziewać się należy dalszego rozszerzenia się strajku albowiem z braku przygotowanego surowca przedziałnie nie będą mogły kontynuować dalszej swej pracy.

## w Zgierzu

przedziałnie są czynne. Robotnicy po uzyskaniu porozumienia na sobotniej konferencji w Magistracie przystąpili w poniedziałek od rana do pracy.

Natomiast robotnicy tkalni w dalszym ciągu strajkują, nie godząc się na warunki proponowane im przez przemysłowców.

Po sobotniej konferencji różnica stawek proponowanych przez przemysłowców, oraz przez robotników znacznie zmalała. Ponadto przemysłowcy przyrzekli przeprowadzić ponowną rewizję wysuniętych przez siebie norm płacy.

Z tych powodów przypuszczać należy, że na dzisiejszej konferencji, jaka odbędzie się w Magistracie uzyskane zostanie porozumienie i strajk w Zgierzu zostanie ostatecznie zlikwidowany.

## w Bełchatowie

Strajk został ostatecznie zlikwidowany i z początkiem bież. tygodnia wszyscy robotnicy wznowili pracę na warunkach osiągniętych przy wybitnej pomocy inspektora Pracy inż. Wojtkiewicza.

Nowe warunki wprowadzając niższą płac robotniczych wynoszącą 20 — 30 proc. zarobków z okresu przed strajkiem. Jest to do pewnego stopnia sukcesem robotników, albowiem początkowo przemysłowcy zamierzali zniżyć zarobki o 45—50 proc.

Zaznaczyć należy przytem, że przemysłowcy przyrzekli zaprowadzić ulepszenia techniczne, tak iż zarobki robotników po przeprowadzeniu tych inowacji utrzymane mają być na dawnym poziomie.

## Strajk w Aleksandrowie

trwa w dalszym ciągu. W poniedziałek dnia 5 b. m. o godzinie 19-ej odbyła się w gmachu Magistratu konferencja porozumiewawcza, pod przewodnictwem Inspektora Obwodowego Pracy p. Opolskiego.

Na konferencji przedstawiciele przemysłowców zmniejszyli obniżkę o 2 gr na tuzie nie produkowanych pończoch, robotnicy zaś zgodzili się na niższe o 2 gr tak że różnica między warunkami przemysłowców i robotników ograniczą się do 1—3 groszy na tuzinie zależnie od gatunku.

Ostatecznego porozumienia i likwidacji spodziewać się należy w dniu dzisiejszym na konferencji która odbyć się ma wieczorem. Robotnicy w dniu wczorajszym strajkowali w dalszym ciągu.

Zaznaczyć należy, że strajk zarówno w Łodzi, jak i w okręgu ma przebieg zupełnie spokojny. Robotnicy rozumieją, doniosłość chwili i poważnie traktują sytuację, powstrzymując bardziej gorączkowych towarzyszy od jakichkolwiek ekscesów, które jedyne nie mogły pogorszyć stanowisko robotników.

**Popierajcie L. O. P. P.**

# Widowiska

## TEATRY:

TEATR MIEJSKI I — Miljon plag  
TEATR LETNI: — Miesiąc aresztu  
GONG — Oj, te rydze

## KINA

CASINO — Demon miłości  
CAPITOL: -- Godzina z toba  
PAN — Flirt pięknej pani  
CORSO: Postrach gór  
CZARY — Faworyta Maharadży  
GRAND-KINO — Los dżentelmena  
LUNA — Nasze niewinne narzeczone  
LUDCOWY — Rcmans królowej piękności  
BAJKA — Spóźniony Romans  
OSWIATOWY — Dla dorosłych: Za cenę  
wolności — dla młodzieży:  
PALACE — Zbrodnia  
MIMOZA — Ułani, ułani  
RAKIETA: — Oskarżona  
PRZEDWIOSNIE — Kongres tańczy  
RESURSA — Bomby na Monte Carlo  
SPLENDID: — Arena namiętności  
ADRIA — Marynarz wbrew woli  
METRO —

Dyrekcje kin są proszone aby we własnym interesie zawiadomiły z góry redakcję o zmianie programu.

## Szanse na papiery!

WARSZAWA, 6 września 1932 r.  
Waluty: Dolar St Zjednoczonych 8,88,5

Dewizy: Gdańsk	173,90
Belgia	123,75
Holandja	358,90
Londyn	31,00
Nowy Jork	8,92
Paryż	34,98
Praga	26,38
Szwajcaria	172,60
Włochy	45,70
Czerwoniec	4,40

Obroty dewizami male — tendencja niejednolita. Dolar w obrotach pozagieldowych — 8,90,75 — Rubel złoty 4,61,5 — W obrotach prywatnych: rubel srebrny 1,43, 100 kopiejek bilonu srebrnego 0,60 Dewiza na Berlin w obrotach międzybankowych 212,10 Gram czystego złota 5,9244

Papiery procentowe:

7 proc. poz. stabilizacyjna	55,25
4 proc. poz. inwestycyjna serjowa	103,90
4 proc. poz. inwestycyjną	98,50
5 proc. poz. konwersyjna	37,50
6 proc. poz. dolarowa	55,00
8 proc. L.Z. Banku Gosp. Krajow.	94,00
10 proc. poz. kolejowa	100,25 (w proc.)
5 proc. poz. kolejowa konwersacyjna	37,00
8 proc. oblig. Banku Gosp. Krajow.	94,00
7 proc. oblig. Banku Gosp. Krajow.	83,25
8 proc. oblig. Banku Gosp. kraj.	94,00
7 proc. L. Z. Banku Gosp. Kraj.	83,25
8 proc. L. Z. Banku Gosp. Kraj.	94,00 (wpr.)
8 proc. L. Z. Banku Rolnego	94,00
7 proc. L. Z. Banku Rolnego	83,25
6 proc. L. Z. m. Warszawy	49,75
8 proc. L. Z. m. Warszawy	59,75
8 proc. L. Z. m. Łodzi	57,50
10 proc. m Radomia	54,00
8 proc. L. Z. Kielc	53,00
8 proc. m Piotrkowa	54,00
4 1/2 proc. L.Z. ziemskie	39,00

Akcje:  
Bank Polski 98,00  
Lilipop 15,00  
Starachowice 10,50  
Dla pożyczek pastwowych tendencja

mocniejsza. — dla listów zastawnych mocniejsza

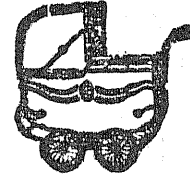
## Przez radio

Łódź, 7 września 1932 r.

11,58	Sygnal czasu
12,05	Program na dzień bieżący
12,40	Urzędowy kom. PIM
12,45	Muzyka z płyt
13,35	Muzyka gramofon
15,00	Komunikat gosp.
15,30	Kronika harcerska
15,40	Obrazek dla dzieci młodszych
16,05	Płyty
16,40	Odczyt prof. H. Mościckiego
17,00	Koncert popularny
18,00	Transmisja z Chelma Lubelskiego
18,20	Muzyka religijna
19,10	Rozmaitości
19,35	Prac. Dz. Radjowy
19,55	Program na dz. nast
20,00	Kwadrans literacki
21,50	Dodatek do Pr. Dz. R.
22,00	Muzyka taneczna
22,40	Wiadomości sportowe
22,50	Muzyka taneczna z Warszawy

## KUPUJCIE Z I-go ZRÓDŁA

WIELKI WYBÓR



Wózków  
dziecinnych

Materaców  
sprężynowych „PATENT”

Łóżek  
metalowych

Wyżymaczek  
amerykańskich.

nabyć można w FABRYCZNYM SKŁADZIE  
„DOBROPOL”  
Łódź, Piotrkowska 73, telefon 158-61,  
w podwórzu.

MŁODY muzyk udziela lekcji na pianinie metoda własna od 1 złotego. Główna 40 mieszkania 15

FRACUSKIEGO udziela długoletnia nauczycielka szkół średnich w kompletach i pojedynczo. Tamże francuskie przedszkole Nawrot 38 m. 3

POTRZEBNA panna do podawania obiadów Mlecz. „Nadświeżanka” Przejazd 40.

SKLEP  
Kazimierzy Zielonko  
Al. Kościuszki 37.

poleca: pończochy jedwabne, fildecos skarpetki me, zochy dziecinne reformy, rekawiczki wełniane swetry i pończochy. Cena bardzo przystępna oraz przyjmuje pończochy do reperacji.

DZIEWCZYNA do dzieci i pomocy w gospodarstwie potrzebna Wólczajska 137 m. 39

## PENSJONAT

### „USTRON”

W PORONINIE  
pod Zakopanem  
Tatrzańska 31.

czynny cały rok, poleca po cenach przystępnych pokoje wraz z całodziennym utrzymaniem i usługą.

Dr.

H. Reiterowski

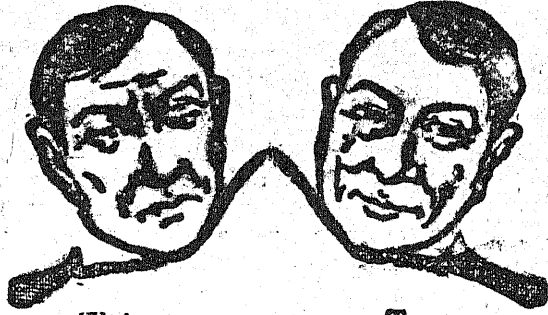
spec. choroby płucne  
Ewangelicka 1, tel. 166 90  
godziny przyjęć od 3-4 i od 7-8

**powrócił.**

Lekarz-Dentysta

J. Rozin-Reichowa

ZGIERSKA 15,  
przyjmuje 10 — 2 i 4 — 7  
Ceny lecznic.



Wpierw

Teraz

### Prawdziwem ukojeniem dla cierpiących na nerwy

jest moja broszurka, niedawno wydana. W książeczce tej omówione są liczne, długoletnie doświadczenia w sprawie przyczyn, powstania oraz leczenia cierpień nerwowych. Tę ewangelię zdrowia wysyłam **zupełnie bezpłatnie**

każdemu kto napisze do mnie pod niżej wskazanym adresem.

Tysiące podziękowań najlepiej świadczą o tem, jak cennymi i skutecznymi są zawarte w tej broszurce skrzętne, sumienne doświadczenia dla dobra cierpiącej ludzkości. Każdy, kto należy do

tego zastępu chorych na nerwy każdy, kto cierpi na bezsenność, obawę przestrzeni, osłabienie pamięci, nerwowy ból głowy, bezsenność, zaburzenia żołądka, przewrażliwienie, bóles w stawach, ogólne lub częściowe osłabienie ciała lub też na inne liczne objawy, ten

proszę sobie sprowadzić moją kojącą książeczkę.

Kto ją uważnie przeczyta, ten zdobędzie uspakajające przeświadczenie oraz pewność, iż do zdrowia i radości życia prowadzi prosta droga. Nie zwlekajcie, lecz napiszcie jeszcze dzisiaj!

ERNEST PASTERNAK, Berlin S. O. Michaelkirchplatz Nr. 13  
Oddział 948

## ARTYSTYCZNA CEROWNIA (SZTOPERNIA)

uszkodzonych wszelkich ubiorów i dywanów

**M. KLEBER**

20 POŁUDNIOWA 20  
II brama II piętro

Ogłaszajcie się w „Pradzie”



1-ty dźwiękowy kinoteatr  
w ogrodzie  
Sienkiewicza 40, — Telefon 141-22

Jedyny letni kino  
teatr dźwiękowy

# W OGRODZIE dzisiaj i dni następ. OSKARZONA

W roli głównej **Gaby Morlay i André Roanne**

Luksusowy budynek teatralny zabezpieczony na wypadek niepogody. Początek seansów codz. o 4 pp. w sob. o 2-ej pp. niedziele i święta o godz. 12-ej w p.

## Gimnazjum Żeńskie

Z prawami gimnazjów państwowych

### R. KONOPCZYNSKIEJ - SOBOLEWSKIEJ

ul. Gdańska Nr. 90 (róg Andrzeja)  
telefon 128-62

Egzaminy do klas wstępnych i wyższych rozpoczynają się dnia 1 września  
Do klasy wstępnej A przyjmuje się dzieci nieumiejące czytać.  
Kancelaria czynna codziennie od 9-ej do 14-ej.

## Chrześcijańska Antykwarnia

Marszałkowska 42 (sklep)

Kupuje, sprzedaje i przyjmuje w komis oraz ocenia:

Antyki, meble, dywany, obrazy, żyrandole, brzozy, kryształy, starą biżuterję, brylanty, złoto, srebro koronki, makaty, oraz przyjmuje do odnawiania i reperacji, meble antyczne, perskie dywany i t.p.

Z poważaniem  
Stanisław i Helena Balićcy.

## Szewcy.

Należy nabyć skóry w każdej ilości z mona  
**w Spółce Szewców**  
PIOTRKOWSKA 79, — Al. KOŚCIUSZKI 22  
Telefon 158-38  
poszalność, detalicznie sprzed. zelówek trwylch na wodę

RUTYNOWANY nauczyciel przyspasabia grupami i pojedynczo do egzaminów gimnazjalnych i dla eksternów w zakresie maturalnym Kurs klasy 4 miesiące, 6-go Sierpnia 14. parter, prawa oficyna, II wejście z podwórza.

## Pierwsza w Łodzi Prywatna Szkoła Pracy 7-kl. Koedukacyjna Szkoła Powszechna oraz Gimnazjum Męskie Humanistyczne ZENONA POZNERA

ZAWADZKA 1 (centrum miasta) III piętro (winda), tel. 237-27

Przy gimnazjum przedszkole — pod kierownictwem d-rowej Marii Langerowej.

Czesne od 10 złotych miesięcznie  
Nauka się rozpoczęła — Zapisy trwają

**Nie szcędźcie ofiar na najbiedn.**

## Kierownik Szkoły Rysunku i Malarstwa

ARTYSTA - MALARZ

### Szczepan Andrzejewski powrócił

i przyjmuje zapisy codz. ulica Kilińskiego Nr. 141

**Dr. Feliks SKUSIEWICZ**  
ANDRZEJA 11  
Telefon 137-43

Choroby skórne weneryczne i moczopłciowe  
godz. przyjęć: 9.30—11 rano  
— 7.30 po poł.

**Dr. SMOLENSKI**  
powrócił

Choroby wewnętrzne i nerwowe  
ul. ANDRZEJA Nr. 5  
godz. przyjęć 9—10 rano i 5<sup>1/2</sup>, — 7 pp.

## BACZNOŚCI!

Lekarze Dentyści

Odstąpię 3-pokojowy lokal z wygodami i wyrobioną rentowną praktyką w centrum Łodzi wiadomość Al. Kościuszki 41, — dozorca wskaże

WDOWA po lekarzu powiatowym przyjmie na stację uczennice lub uczniów Pabjanice ul. Szkolna 5 m 6, od godz. 12-ej do 4-ej po południu.



ROSIADAM KILKA

## MAŁO UŻYWANYCH MOTOCYKLI

"ARIEL" I INNE NA SKŁADZIE

ARIEL I MOTOSACOCHE PRZEDSTAWICIELSTWO  
ŁÓDŹ, UL. PIOTRKOWSKA 158, TELEFON 190-56.

NIEBYWALE

OKAZJE!

## Tanio

do sprzedania Parcele leśnikowe z lasem, miejscowość sucha zdrowa, w majątku Wola Grzybkowa 3 klm. szosą od tramwaju Aleksandrowskiego, móg od 1200 zł. metr kwadratowy 21grszy wiadomość na miejscu

OSOBA samotna przyjmie do wspólnego pokoju uczennice ew. panienkę pracującą Nawrot 38-a m. 11.



Z prawami gimnazjów państwowych

## Żeńskie Gimnazjum Tow. „Kultura” ul. Wólczańska 123 (tel. 174-85)

Zapisy kandydatek do wszystkich klas gimnazjum przyjmuje sekretariat codziennie od godz. 10-ej do 1-ej w południe. — OPŁATY NISKIE.  
Za dzieci urzędników państwowych wpłaca czesne Skarb Państwa.

Dyrektorka: (-) H. Manuściwiczowa

Równocześnie sekretariat przyjmuje zaisy do prywatnej szkoły powszechnej Tow. „Kultura” — opłaty od 15 do 25 złotych.